

WIESŁAWA LEŻAŃSKA
Uniwersytet Łódzki

DOI: 10.17460/2016.1_2.02

WIZERUNEK NAUCZYCIELA WCZESNEJ EDUKACJI W PEDAGOGICE HENRYKA WERNICA

KILKA SŁÓW WPROWADZENIA

Upadek powstania styczniowego oraz reforma uwłaszczeniowa wyznaczyły w dziejach narodu polskiego nową epokę. Represyjna polityka caratu zmobilizowała Polaków do poszukiwania nowych metod i form działalności, gwarantujących możliwość utrzymania odrębności narodowej. Zniesienie poddaństwa spowodowało kryzys ekonomiczny większości średniej warstwy ziemiaństwa i jej migracje do miast. Tam utworzyła ona nową grupę społeczną – warstwę inteligencji pochodzenia szlacheckiego, która przez wiele lat tworzyła kulturę narodu polskiego.

Powstawanie nowych fabryk, warsztatów pracy, instytucji i zakładów handlowych umożliwiała uboższej szlachcie, a także bezrolnym chłopom podejmowanie pracy w przemysłowych miastach Królestwa lub za granicą. W dużym stopniu dzięki ich pracy mógł rozwijać się polski przemysł.

Głębokie przemiany w mentalności polskiego społeczeństwa, jego strukturze i sytuacji ekonomicznej stworzyły podatny grunt dla pragmatycznego empiryzmu, racjonalizmu i innych zdobyczy cywilizacyjnych Europy. Nasiliły się dyskusje nad sformulowaniem *nowego programu działania, opartego na doświadczeniach klęski powstania i na wynikających z niej przemyśleniach*¹. Wynikiem tego było, największe spośród trzech zaborów, zaangażowanie Królestwa w spory ideowe dotyczące pytań o przyszłość narodu polskiego. I to właśnie ono stało się głównym ośrodkiem działalności literackiej najwybitniejszych pisarzy i publicystów epoki.

Zmiany w życiu gospodarczym wyznaczyły zmiany w życiu społecznym. Towarzyszyła im walka ideologiczna, bowiem romantycznym ideałom powstańczym

¹ *Historia literatury polskiej w zarysie*, t. I, red. M. Stępień, A. Wilkoń, Warszawa, PWN, 1987, s. 293.

coraz częściej przeciwstawiano realizm polityczny. Spór dotyczący ideologii i programów społecznych, nazwany „walką młodych ze starymi”, osiągnął swoje apogeum w latach siedemdziesiątych. Obóz młodych zwalczał jako przeżytki ideologię szlachecką i pozostałości feudalnych instytucji. Źródła społecznego dobrobytu upatrywał w powszechnej oświacie. Pozytywiści czerpiąc wzory z nauk społecznych Zachodu, stworzyli program wszechstronnego ekonomicznego i kulturalnego rozwoju społeczeństwa w oparciu o hasła pracy organicznej, pracy u podstaw, scjentyzmu, utylitaryzmu i równouprawnienia wyznań i płci.

Upowszechnienie oświaty (szkoły ludowej jako narzędzia wyzwolenia społecznego) stało się jednym z podstawowych haseł epoki. Problemy wychowawcze, dydaktyczne i oświatowe zajmowały umysły nie tylko wąskiego grona pedagogów, ale także nauczycieli i publicystów. W przodujących państwach europejskich szkoła ludowa miała już status szkoły obowiązkowej i bezpłatnej. **Projekt organizacji wychowania publicznego** (1792) Jeana Antoine’a Condorceta głosił, że system oświatowy, który nie jest jednakowo dostępny dla wszystkich, staje się źródłem najbardziej jaskrawej niesprawiedliwości społecznej. Zaniedbania na ziemiach polskich były ogromne. To, co dla Francji czy Anglii było rzeczywistością, dla Polaków istniało tylko jako marzenie lub w najlepszym przypadku jako odległy cel. Tak duże były różnice cywilizacyjne i ekonomiczne między burżuazyjną Europą a pofeudalnymi ziemiami polskimi².

W Królestwie Polskim po likwidacji przez zaborcę polskich instytucji naukowych i kulturalnych ogromnego znaczenia nabrała prasa i literatura. To one wzięły na siebie ciężar przebudowy życia społecznego. Tym samym pozytywizm polski miał raczej charakter ruchu publicystycznego, programu społecznego, a nie doktryny teoretycznej³. W ten nurt działań oświatowo-społecznych włączył się Henryk Wernic, którego liczne artykuły poświęcone sprawom pedagogicznym i społecznym odnajdujemy w „Przeglądzie Pedagogicznym”, „Opiekunie Domywym”, „Bluszczu”, „Kronice Rodzinnej”, „Wieczorach Rodzinnych” i „Przyjacielu Dzieci”.

O ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI HENRYKA WERNICA

Henryk Wernic (1829–1905) to jeden z największych pedagogów polskiego pozytywizmu. W domu rodzinnym w Warszawie otrzymał staranne wychowanie domowe, które dało mu podstawy do ukończenia gimnazjum. W wieku 22 lat rozpoczął pracę nauczyciela języka polskiego i geografii. Zajęcie to w sposób naturalny rozbudziło jego zainteresowania literaturą pedagogiczną. Pierwszym dziełem, które w dużym stopniu ukierunkowało jego działania pedagogiczne, była **Chowanna** Bronisława Trentowskiego. Po kilku latach pracy gubernera w za-

² J. Kulczycka-Saloni, *Pozytywizm*, Warszawa, PZWS, 1971, s. 30.

³ R. Wroczyński, *Pozytywizm warszawski*, Warszawa, PZWS, 1948, s. 136–137.

możnych dworach ziemiańskich wiedzę i umiejętności Wernic zaczął zdobywać w Paryżu, Londynie i Dreźnie. Pracę nauczycielską łączył wówczas ze studiowaniem literatury pedagogicznej oraz poznawaniem systemów oświatowych. Bardzo rozczarował go system angielski, który zdecydowanie uznał za niewłaściwy. Z pobytu w szkole angielskiej odnotował, że w *jednej obszernej sali uczyło się przeszło trzydziestu wychowanków różnego wieku i bardzo różnego uzdolnienia. Obok dzieci, które zaledwie czytać poczynaly, siedziała młodzież ucząca się łaciny i greckiego*⁴. Za niezwykle interesujący i pouczający natomiast uznał pobyt w Dreźnie. Liczne kontakty z niemieckimi nauczycielami przyczyniły się do ukształtowania jego poglądów dydaktycznych. W roku 1868 powrócił na stałe do Warszawy dotknięty poważną chorobą oczu, a w jej konsekwencji utratą wzroku. *Odtąd – pisał we wspomnieniach – czytałem wiele przy pomocy osób, które łaskawie czytać mi raczyły, i poczęłem pisać, a raczej dyktować artykuły treści wychowawczej, szukając w pracy pociechy i osłody, wreszcie założenie „Przeglądu Pedagogicznego” otworzyło mi drogę do szerszej działalności*⁵.

Opieka najbliższej rodziny oraz krótki związek małżeński z francuską nauczycielką, panną Wan-Bewer⁶, pozwoliły mu odnaleźć się w trudnej rzeczywistości i nadal zajmować się pedagogiką. Po śmierci żony zamieszkał u swojego rodzeństwa i tworzył pedagogikę. Pedagogikę na miarę wielkich zmian społecznych i politycznych.

Henryk Wernic zmarł w styczniu 1905 roku w Warszawie.

Największy bodaj wpływ na oświatowe poglądy „młodych” wywarła pedagogika Herberta Spencera, a zwłaszcza jego książka *O wychowaniu umysłowym, moralnym i fizycznym* (1861). Tezy Spencera, m.in. utylitaryzm, kult nauk ścisłych, negacja kar cielesnych oraz nacisk na wychowanie fizyczne, pojawiały się w licznych publikacjach polskich pedagogów i publicystów. Odnaleźć je można było także w literaturze pięknej dla młodzieży.

Tezy Spencera odnajdujemy także w pedagogice Wernica. Co prawda nie chciał on zerwać z filozofią romantyzmu i w jego pierwszym dziele pt. *Przewodnik wychowania* (1868) mamy swoisty eklektyzm. Romantyczną tezę o miłości jako dominancie wychowania uzupełnia idea utylitaryzmu, pożytku społecznego, *interesu ku materialności albo też, jak dziś nazywają, ku praktyczności*⁷. *Przewodnik*... napisany w Dreźnie, wydany u progu wielkiego przewrotu w stosunkach społeczno-ekonomicznych w Królestwie Polskim, nie jest jednolitą, zwartą konstrukcją myślową. Klóćą się w nim wyobrażenia wyniesione z *Chowanny* B. Trentowskiego z poglądami – wychowanych na Herbarcie – pedagogów drezdeńskich, wreszcie z utylitaryzmem Spencera.

⁴ H. Wernic, *Myśli o wychowaniu i nauczaniu, Z mojego życia*, Warszawa, Wyd. Gebethner i Wolff, 1895, s. 15.

⁵ Tamże, s. 27.

⁶ Tamże, s. 28.

⁷ H. Wernic, *Przewodnik wychowania*, Warszawa, Wyd. Gebethner i Wolff, 1868, s. 157.

Akceptację postulatów pozytywistycznych, a nawet ich apoteozę, wyrażał Wernic w licznych artykułach, najczęściej publikowanych na łamach „Przeglądu Pedagogicznego”. Potrzeba upowszechniania wychowania fizycznego dla chłopców i dziewcząt, zwłaszcza w zakresie higieny, przy niewiedzy rodziców w tym zakresie, stawała się ważnym problemem wychowawczym⁸. Przygotowanie młodzieży do praktycznego życia miało być receptą na niezaradność życiową. *Albowiem każdy człowiek – pisał Wernic – musi być wychowany dla swego czasu, dla swego narodu i dla stosunków, w których ma żyć i działać*⁹. W broszurach *Znakomici rzemieślnicy i przemysłowcy* (1898) oraz *Co i jak robią rzemieślnicy. Opis rzemiosł dla młodzieży* poznajemy Wernica jako entuzjastę rozwoju gospodarczego i zdobywania majątku. Zamiłowanie do pracy, szczególnie technicznej, określał mianem *niewyczerpanego źródła pomyslności narodowej*¹⁰.

Obóz „młodych” wyznaczał oświacie bardzo ważne zadania. Miała ona rozwinąć gospodarkę, zlikwidować ubóstwo, poprawić stosunki społeczne, przynieść powszechny dobrostan. Kreowanym ideałem wychowawczym stał się zatem człowiek światły, dobry fachowiec i oddany działacz społeczny. W walce o byt narodowy nie liczyła się siła oręża, lecz wiedza, przemysł, handel i rolnictwo. Dlatego pozytywiści, a wśród nich H. Wernic, usiłowali nadać wychowaniu realny i życiowo przydatny kierunek, poszukując w tym celu wskazówek do rozstrzygnięcia problemu granic i możliwości w naukach ścisłych.

Zważywszy na ociemniałość, Wernic był pisarzem niezwykle płodnym. Rozległy też był zakres jego zainteresowań. Jednym z ważnych obszarów, któremu poświęcił liczne artykuły i prace zwarte, była pedagogizacja rodziców i wychowawców, popularyzacja wiedzy pedagogicznej w możliwie szerokich kręgach społecznych¹¹. Drugi dział to liczne podręczniki¹²: do edukacji początkowej, do nauki języka polskiego, francuskiego, historii, arytmetyki oraz utwory dla dzieci i młodzieży¹³. Wydał także kilkanaście przekładów z języka angielskiego i niemieckiego z zakresu fizjologii, higieny, logiki, psychologii, geologii, a nawet elektryczności.

⁸ H. Wernic, *Kształcąc młodzież żeńską nie lekceważmy praw higienicznych*, „Przegląd Pedagogiczny” 1885, nr 14; *Kilka uwag o wychowaniu fizycznym*, „Przegląd Pedagogiczny” 1887, nr 17.

⁹ H. Wernic, *Przewodnik...*, s. 40.

¹⁰ H. Wernic, *Co i jak robią rzemieślnicy. Opis rzemiosł dla młodzieży tuteż przewodnik przy wyborze powołania, słowo wstępne*, Warszawa 1898; *Znakomici rzemieślnicy i przemysłowcy*, Warszawa 1898.

¹¹ Przykładowe tytuły opublikowane w „Przeglądzie Pedagogicznym”: *Czy i jak karać należy małe dzieci*, 1885, nr 22; *Jak należy postępować z chorym dzieckiem*, 1886, nr 2; *O kształceniu charakteru*, 1887, nr 19–23; *Kilka słów o wychowaniu moralnie zaniedbanych dzieci*, 1888, nr 4–5; *Przesada w pochwałach i nagradzaniu*, 1889, nr 5; *Otwartość w wychowaniu*, 1894, nr 20.

¹² H. Wernic, *Przewodnik wychowania* (1868); *Nauka o rzeczach* (1874); *Pogadanki o życiu. Popularny wykład nauki obyczajowej* (1882); *Pierwszy rok nauki systematycznej dla nauczycieli i wychowawców* (1883); *Początkowa metoda nauki języka francuskiego* (1884); *Praktyczny przewodnik wychowania* (1891); *Historia powszechna, opowiedziana i zaopatrzona pytaniami* (1897); *Stanisław Konarski, jego życie i działalność wychowawcza. Zarys biograficzny* (1900).

¹³ H. Wernic, *Pierwsza książeczka do czytania* (1890); *Wybór bajeczek i wierszyków* (1894); *Co opowiadać dzieciom do lat siedmiu* (1900).

U współczesnych duże uznanie zdobył Wernic publikacjami popularnymi, tymi, w których odważnie krytykował *niedomogi charakteru narodowego*, takie jak: *lekkomyślność i zamilowanie bezczynności*, ale także tymi, które przynosiły konkretne rady, jak z tymi *niedomogami* walczyć, oraz porady pedagogiczne i społeczne. Według Wernica nie to jest ważne, czy literatura ma charakter naukowy, czy popularny, ważne jest, by miała praktyczne przesłanie i krąg czytelników.

Stanowisko Wernica jest na wskroś pozytywistyczne, bowiem czasopisma tego okresu spełniały funkcje instytucji koordynujących polityczne poczynania narodu. Organizowały życie społeczne i kulturalne, kierowały polityką oświatową. Wreszcie, a może przede wszystkim, kształciły rzesze swoich odbiorców, a przez nich oddziaływały na szerokie kręgi społeczne.

NAUCZYCIEL WCZESNEJ EDUKACJI W TWÓRCZOŚCI HENRYKA WERNICA

Druga połowa XIX wieku w Królestwie Polskim to okres wzmózonej rusyfikacji szkolnictwa polskiego. Niedostateczna sieć szkół rządowych, niski poziom kształcenia oraz nieodpowiednie dla potrzeb polskiego społeczeństwa kierunki kształcenia spowodowały rozwój edukacji domowej oraz szkół prywatnych. Społeczeństwo nie miało bowiem żadnego wpływu na pracę dydaktyczno-wychowawczą szkół publicznych ani na ich zacofanie programowe i organizacyjne.

Początkowo nauczanie domowe dotyczyło tylko rodzin ziemiańskich i bogatego mieszczaństwa, stopniowo zaczęło obejmować również biedniejsze warstwy społeczne, najczęściej w postaci tajnych kompletów. Możemy wręcz mówić o masowej akcji nauczania początkowego dzieci mieszczańskich, do której przyczynił się program społeczno-oświatowy propagowany przez pozytywistów warszawskich. Za jedno z ważniejszych zadań przyjęli oni tłumaczenie i opracowanie dzieł, rozpraw, artykułów, poradników, wydawnictw metodycznych oraz prac popularnonaukowych o tematyce pedagogicznej, służących praktyce nauczania i wychowania domowego. Twórczość pedagogów tej miary co Henryk Wernic, Adolf Dygasiński, Aniela Szycówna pojawiała się głównie na łamach czasopism. Szczególną rolę w dziedzinie nauczania domowego odegrał „Przegląd Pedagogiczny”, który oprócz publikacji z zakresu teorii pedagogicznej wprowadził specjalne działy mające systematyzować i ujednoczyć nauczanie domowe. Były to: „Poradnik wychowawczy”, „Ogródek dziecięcy”, wreszcie „Metodyczny kurs nauk”. Kurs ten był programem nauczania początkowego, którego realizację rozłożono na kilka lat. Autorzy programu (między innymi H. Wernic, Aniela Szycówna, Waldemar Osterloff, Ludwik Szczerbowicz) przewidzieli jego wykorzystanie w warunkach domowych i szkolnych, indywidualnie i zespołowo. Była to próba ujednoczenia programowego i metodycznego edukacji domowej i szkolnej. Nakładem „Przeglądu Pedagogicznego” w roku 1898 ukazało się jego zwarte wy-

danie pod tytułem *Metodyczny kurs nauk, Rok I–II. Nauka o rzeczach, nauka czytania i pisania, arytmetyka, kaligrafia*.

Poza dyskusjami programowymi i metodycznymi odrębny problem, wielokrotnie rozważany na łamach czasopisma, stanowił nauczyciel wczesnej edukacji. Z oczywistych powodów najczęściej dyskutowano na temat nauczyciela domowego. Jego zatrudnienie zależało nie tylko od kondycji finansowej danej rodziny, ale także od liczby nauczycieli w danym regionie. Dobrą praktyką było umieszczanie na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” bezpłatnych ogłoszeń. Oprócz rodziców ogłoszenia umieszczali także nauczyciele, szczególnie młodzi, nieposiadający jeszcze rekomendacji, ale już z określonymi kwalifikacjami. Nauczyciel domowy nie cieszył się należnym mu prestiżem społecznym i nie był wysoko opłacany, chociaż bywało, że traktowany był jak członek rodziny. Najczęściej jednak zajmował miejsce należne służbie.

Próbę rozwiązania problemów na linii rodzic–nauczyciel, obok „Przeglądu Pedagogicznego”, podjęło także czasopismo „Kronika Rodzinna”. W odpowiedzi na liczne krytyczne wypowiedzi rodziców dotyczące zatrudnianych nauczycieli na łamach obu czasopism podejmowano dyskusje na temat poziomu wykształcenia i sposobów samokształcenia nauczycieli domowych¹⁴. Krytykowano ich za braki w zakresie teorii pedagogicznej, za nadmierne poleganie na własnym doświadczeniu, za rutynę i przecenianie intuicji w prowadzeniu zajęć¹⁵. Wskazywano nauczycielom ich podstawowe braki w pracy dydaktycznej. Zaliczano do nich schematyczność i szablonowość w prowadzeniu zajęć, niewłaściwy dobór form i metod dydaktycznych do wieku i psychiki dziecka, a także przeciążanie uczniów nadmierną ilością prac domowych¹⁶. Zachęcano zatem nauczycieli do samokształcenia, które w zasadzie było wówczas jedyną drogą zdobywania wiedzy pedagogicznej.

Jako *niezwykle trudną sztukę wychowania* określał pracę nauczyciela domowego Henryk Wernic¹⁷. To właśnie jego poglądy uznano za najlepszą teorię i wiodący przewodnik edukacji domowej. A. Szcycówna pisała: *Jeśli Jeske dał pierwsze hasło do reformy początkowego nauczania, jeśli Dygasiński słowem gorącym i pełnym zapału zagrzwał do pracy młodych nauczycieli, to Henryk Wernic najbardziej wchodził w ich położenie i przez długie lata służył im radą i wskazówką i w domu i w szkole*¹⁸.

Potrzebom nauczania domowego Wernic poświęcił kilka najważniejszych w swoim dorobku prac pedagogicznych: *Przewodnik wychowania, Praktyczny*

¹⁴ Dr J. Olszyc, *Proletariat kobiecy, Bony czyli dozorczyńskie małych dzieci*, „Kronika Rodzinna” 1877, nr 23, s. 354.

¹⁵ W. Krauze, *O naszych wykładach matematyki*, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 8, s. 91.

¹⁶ T. A., *Z powodu odezwy „Starego Nauczyciela”*, „Przegląd Pedagogiczny” 1888, s. 247.

¹⁷ H. Wernic, *Wychowanie dziecka włącznie do lat sześciu. Słowo wstępne*, Warszawa 1881, s. 4.

¹⁸ A. Szcycówna, *Historia nauczania języka polskiego*, „Nowe Tory” 1905.

przewodnik wychowania, Myśli o wychowaniu i nauczaniu wraz z autobiografią i portretem autora.

Problem był ważki, ponieważ na przełomie XIX i XX wieku nauczanie w domach stało się zajęciem niemal całej inteligencji. Jak pisała Iza Moszczeńska, uczyli *uczni, artyści, literaci, przyrodnicy, lekarze nie obarczeni zbyt wielką praktyką, adwokaci, którzy jeszcze wystarczającej klienteli nie zdobyli, korespondenci handlowi, urzędnicy, studenci, kobiety wszelkich zawodów i kobiety nieposiadające żadnych zawodowych kwalifikacji, wszyscy słowem, którzy się czegoś nauczyli, uczą innych*¹⁹.

W trosce zatem o efekty takich amatorskich działań Wernic domagał się wiedzy pedagogicznej i psychologicznej od każdego, kto podejmie się nauczania – zarówno w domu, jak i w szkole. Tę właśnie wiedzę traktował jako podstawowe narzędzie pracy każdego nauczającego. Nikt nie osiągnie dobrych efektów wychowawczych i dydaktycznych bez dobrej znajomości psychologii i pedagogiki. Dlatego pierwsze przewodniki Wernica to obszernie wykłady z psychologii rozwojowej i wychowawczej, w których uzasadniał konieczność dostosowania metod wychowawczych do faz rozwojowych dziecka. W tym obszarze napisał Wernic także kilka artykułów, bardziej popularnych niż naukowych, w których przekazywał podstawowe zasady (autor używał raczej pojęć: środki, warunki, czynniki) i metody pracy pedagogicznej²⁰. Zachęcał nauczycieli do nieustannego samokształcenia, zwracając ich uwagę na *nowe odkrycia* zarówno w psychologii, jak i w pedagogice. Studiowanie literatury naukowej połączone z własną obserwacją oraz doświadczeniami wychowawczymi i dydaktycznymi miało służyć kształtowaniu umiejętności metodycznych nauczyciela. Nauczyciel, który posiada wiedzę i umiejętności metodyczne, jest bowiem w stanie stworzyć najkorzystniejsze warunki dla rozwoju zdolności dziecka i jego osobowości²¹. W nauczaniu początkowym zachęcał nauczycieli do stosowania nauki pogładowej, którą utożsamiał z nauką o rzeczach. Zaspokaja ona bowiem potrzebę kształcenia zmysłów w połączeniu ze zdobyciem wiedzy użytecznej i praktycznej. *Wz bogaca ducha dziecięcego rozliczną treścią braną z otaczającego je świata. Następnie kształci jego zmysły – wrota duszy przez które świat otaczający przechodzi jakby na włas-*

¹⁹ M. Bell (I. Moszczeńska), *Sprawa szkolna w Królestwie Polskim 1905–1910*, Lwów 1911, za: R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa, PZWS, 1963, s. 99–100.

²⁰ H. Wernic, wszystkie artykuły opublikowane w „Przeglądzie Pedagogicznym”: *Czy przynosi korzyść sztuce wychowania teoria zdolności wrodzonych czy dziedzicznych?* (1882, nr 12); *Kształtowanie moralnego uczucia i przekonania* (1883, nr 17); *Posłuszeństwo w trzeciej epoce wieku młodocianego* (1884, nr 2); *Kilka myśli o wychowaniu fizycznym* (1884, nr 17); *Zahartowanie* (1884, nr 6); *Nowy postęp w pedagogice* (1889, nr 4); *Nauka śpiewu* (1891, nr 5).

²¹ H. Wernic, *Czy przynosi korzyść sztuce wychowania teoria zdolności wrodzonych czy dziedzicznych?* „Przegląd Pedagogiczny” 1882, s. 234–237.

*ność umysłu ludzkiego i wreszcie najwłaściwiej służy do ukształtowania i rozwoju mowy dziecka*²².

Wernic bardzo mocno podkreślał, że dzięki nauce pogładowej uczniowie uczą się używać wszystkich swoich zmysłów celowo i świadomie oraz ogarniać wszystko, co ich dotyczy, możliwie wieloma zmysłami, i równocześnie radzić sobie z tym językowo. Twierdził, że dzięki nauce pogładowej, bardziej niż przy jakiegokolwiek innej, dziecko uczy się wyrażać swoje myśli jasno i dokładnie. Dopóki dziecko nie zna przedmiotu, nie czuje potrzeby *objęcia go wyrazem*. Dopóki zaś nie włada mową, nie może nazwać rzeczy spostrzeganej i w ten sposób utrwalać nabytego wyobrażenia w swoim umyśle²³.

Zalecał zatem organizować dzieciom różnorodne zajęcia praktyczne, wycieczki po najbliższej okolicy, a nawet, jeśli to możliwe, do teatru, na wystawy i pokazy. Szczególną wartość miały te wycieczki, w których uczestniczyli również rodzice. Rozszerzały nie tylko wiedzę uczniów, ale stanowiły cenny materiał wychowania moralnego, za które odpowiedzialnymi czynił Wernic przede wszystkim rodziców.

Nauczanie domowe najczęściej odbywało się w grupach zróżnicowanych wiekowo. Najbardziej cenioną w takiej sytuacji, przez uczniów i rodziców, była metoda koncentryczna. Niestety przy słabo przygotowanych nauczycielach zamieniała się po prostu w chaos. Nauczyciele nie stosowali żadnych planów i programów. Wernic przestrzegał przed *nadmiernie spontaniczną* edukacją. Szczegółowe zasady postępowania z dziećmi różnicował w zależności od faz rozwoju psychicznego i *usposobienia umysłowego* wychowanków. Dlatego usilnie przekonywał nauczycieli o potrzebie stosowania zasady stopniowania trudności i systematyczności²⁴.

Każdy nauczyciel powinien mieć świadomość, że *przed rozpoczęciem nauki systematycznej dziecko posiada znaczną liczbę wyobrażeń dla wyrażenia których używa mowy swego otoczenia, ale podobnie jak jego pojęcie, tak i mowa jego są bardzo niedostateczne, niejasne i pełne niedoskonałości*²⁵.

Tymczasem rozwój mowy dziecka, kształcenie językowe to podstawa edukacji początkowej. Wernic stawiał jej dwa cele: *aby uczeń dokładnie rozumiał mowę osób go otaczających i język książkowy. Drugi, aby umiał wyrażać swe myśli w sposób jasny i zrozumiały, tak ustnie, jak i na piśmie*²⁶.

W swojej metodyce (*Metodyczny kurs nauki*) wszystkich nauczających ukierunkowywał za pomocą bardzo konkretnych wskazówek, uświadamiając im jednocześnie potrzebę takich działań. Krok po kroku uczył nauczycieli, jak stosować metody czytania i pisanania, jak walczyć z seplenieniem, bełkotaniem i niewyraź-

²² H. Wernic, *Pierwszy rok nauki systematycznej*, Wilno, Wyd. J. Blumowicz, 1883, s. 40.

²³ Tamże, s. 44–45.

²⁴ Tamże, s. 33.

²⁵ Tamże, s. 48.

²⁶ Tamże, s. 44.

nym mówieniem. *Nauczyciel chcąc wykorzenić te i tym podobne błędy z nienaganną konsekwencją i z pedantycznym uporem winien je poprawiać i zmuszać ucznia do lepszego wymawiania*²⁷.

Nauczyciel edukacji początkowej otrzymywał od Wernica gotowe wzory w postaci opracowanych scenariuszy (porządek lekcji): edukacji językowej, matematycznej, estetycznej i wychowania fizycznego. Przykładowo liczenie pamięciowe i rachunek pamięciowy, wyjaśniał Wernic, musi poprzedzać rachunek pisany i dlatego każdy nauczyciel jest zobowiązany przy opracowaniu tych treści do podjęcia następujących działań z każdą liczbą:

1. *Utworzyć nową liczbę z poprzedniej.*
2. *Porównać z poprzednimi liczbami w stosunku różnicowym (dodawanie i odejmowanie).*
3. *Porównać w stosunku ilorazowym (mnożenie i mieszczzenie).*
4. *Zastosować dzielenie właściwe*²⁸.

Lekcja przeprowadzona według takich wskazań nie powinna być długa, ale wyzwająca zainteresowanie ucznia i zaangażowanie nauczyciela.

Obowiązkiem nauczyciela przystępującego do lekcji powinno być zrozumienie tego, czego chce nauczyć i w jakim celu. Postawiony zaś cel wyznaczy metody, jakie zastosuje. Jego zadaniem jest pobudzanie uczniów do samodzielnego odkrywania i poznawania. Musi zatem stworzyć uczniom warunki działania na miarę ich możliwości, powinien pomagać, ale nie wyręczać, dawać możliwości do sprawdzania teorii w praktyce. Biorąc pod swoje skrzydła dzieci, spełnia rolę ich drugiego rodzica. Często rolę najważniejszą.

Wernic miał przekonanie, że w nauczaniu domowym nauczyciel może być czynnikiem decydującym, nie tylko z powodu wiedzy, jaką posiadał, czy umiejętności metodycznych, lecz także z powodu obyczajowości. Dlatego istotnym elementem domowego procesu nauczania była kultura pedagogiczna nauczycieli i rodziców.

Stosunkowo dużo miejsca w charakterystyce nauczyciela przeznaczał Wernic na jego cechy osobowe. Poza, wymienianymi już, wiedzą psychologiczno-pedagogiczną i umiejętnościami metodycznymi to one właśnie decydują o prawidłowych relacjach nauczyciela i ucznia oraz o efektach wychowawczych i dydaktycznych. Wśród najważniejszych Wernic wymienia: uczciwość, sumienność, stanowczość i konsekwencję w postępowaniu z uczniem²⁹. Za nieodzowne uważał także odwagę, energię i optymizm pedagogiczny.

Tak jak Jan Jakub Rousseau czy Adolf Dygasiński, Wernic chciał, żeby uczeń widział w nauczycielu swojego przyjaciela, a także pewien wzorzec moralny.

²⁷ H. Wernic, *Metodyczny kurs nauki*, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 18, s. 152.

²⁸ H. Wernic, *Nowy postęp w pedagogice*, „Przegląd Pedagogiczny” 1889, nr 4, s. 176–179.

²⁹ H. Wernic, *Osobistość nauczyciela*, „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 1, s. 12–14.

Przytaczając Wernica, nauczyciel powinien *być nie tylko surowym sędzią i pracodawcą, lecz prawidłowym jego przyjacielem a to dlatego, aby wychowanek nabrał przekonania i czuł żywo, że znamy jego potrzeby i robimy wszystko w tym kierunku, by go coraz wyżej podnieść pod względem moralnym*³⁰.

Taka postawa ze strony nauczyciela wymagała taktu pedagogicznego. [...] *nauczycielowi potrzebny jest takt, któryby mu pozwolił w każdej chwili, w każdym zdarzeniu, postąpić z wszelką stanowczością, ale bez surowości*³¹. Jednakże, twierdził Wernic, tak taktownie potrafi postępować tylko nauczyciel o silnej (*energicznej*) i rozumnej woli.

Moralne przymioty nauczyciela powinny iść w parze ze zdolnościami umysłowymi. Ponieważ całe nauczanie opiera się głównie na żywym słowie nauczyciela, podstawowym wymogiem jest jego nienaganna polszczyzna. *Ponieważ nauczyciel jest wzorem, który dzieci naśladowują we wszystkich szczegółach, dlatego i mowa jego powinna odznaczać się dobitnością, dokładnością i dźwięcznością*³².

Obok poprawności językowej Wernic dostrzegał potrzebę umiejętności niemal aktorskich. Jeżeli nauczyciel ma opowiadać, to tak, żeby dzieci go słuchały. *Opowiadacz ma działać na fantazję dziecka, zaciekawić, pobudzić wyobraźnię, a poprzez umiejętne zadawanie pytań zachęcić do logicznego myślenia. Zdolność ta, pisał Wernic, ogromna i arcy potrzebna, bo jest jedyną kontrolą mającą nas przekonać, jakie i jak głębokie pozostały ślady w duszy dziecka*³³.

Wszystkie te zalecenia adresował Wernic zarówno do nauczycieli szkolnych, jak i domowych, których, wzorem epoki, często nazywał *ochmistrzami*. Zastrzegł jednak, że powinności nauczycieli domowych są znacznie trudniejsze od nauczycieli szkolnych, ponieważ ich wpływ na wychowanek, ze względu na indywidualny tok nauczania, jest znacznie większy. Nauczyciel domowy ustawicznym przebywaniem z dzieckiem ma mu pod każdym względem służyć za wzór do naśladowania, zwłaszcza w zakresie punktualności, sumienności i zasad dobrego wychowania. Był *jakoby rycerz, rzeźbiarz, który z kamienia rzeźbi całą postać i w nią wlewa swego ducha*³⁴. Zaś nauczyciel szkolny, przebywając w szkole zaledwie kilka godzin, pokazuje się tylko takim, za jakiego chce uchodzić, ukrywając swoje nienajlepsze strony osobowości.

*Dom wychowuje i uczy, szkoła uczy i wychowuje*³⁵. Takim stwierdzeniem Wernic podkreślał znaczenie nauczyciela domowego, który, również z tego powodu, musi być wzorem moralnym i człowiekiem *nowoczesnym umysłowo*. Potrzebna jest mu zatem wiedza o wychowaniu, ale także określone umiejętności wychowawcze, które pomogą mu w zjednaniu wychowanek czy wychowaneków.

³⁰ H. Wernic, *Kształcenie moralnego uczucia i przekonania*, „Przegląd Pedagogiczny” 1883, nr 17, s. 28.

³¹ Tamże, s. 34.

³² Tamże, s. 35–36.

³³ Tamże, s. 38.

³⁴ H. Wernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, Warszawa, Wyd. G. Centerszwer, 1891, s. 75.

³⁵ Tamże, s. 79–81.

Wypracowanie przyjacielskich relacji z uczniami to pierwsze ważne zadanie nauczyciela. Sprzyjać temu powinny pewne cechy nauczyciela, którymi może zaimponować swoim podopiecznym. Zgodnie z duchem epoki nauczyciel powinien być wysportowany, jeździć konno, pływać i tańczyć. Jego zachowania mają przypominać *dzielnego żołnierza a nie mola książkowego*. Nie do przecenienia jest według Wernica osobisty kontakt nauczyciela z wychowankiem. To on każe pamiętać nauczycielom, że poświęcenie budzi poświęcenie, że autentyczność wyzwala w wychowanku autentyczność, odpowiedzialność wznaga odpowiedzialność, kreatywność nauczyciela kształtuje twórczą postawę ucznia, cierpliwość i opanowanie rozładowują skrepowanie. Poprzez takie otwarte relacje nauczyciel mógł osiągnąć znacznie więcej niż przez schematyczne zajęcia.

*Wychowawcy powinni pamiętać zawsze, że to, co mówią w obecności dzieci, nie ginie bez śladu, lecz prędzej czy później, znajdzie oddźwięk w ich duszach*³⁶.

Ważne są także relacje nauczyciela z najbliższym otoczeniem: rodzicami, opiekunami i innymi mieszkańcami domu. W tych kontaktach powinien dominować rozsądek i takt. Na poparcie swoich rad Wernic odwoływał się do Bronisława Trentowskiego: *ochmistrze powinni mieć pedagogiczny charakter, to jest spokojność duszy, wyrozumiałość, szybki namysł, cierpliwość i wytrwałość bez granic, skromność, sprawiedliwość, nieugiętą wolę, silne uczucie własnej godności, miłości swego powołania, wesoleść, ciągle humor dobry, a to wszystko na podstawach religii, moralności i upolerowanego obyczaju*³⁷.

Wernic zakładał, że stawiając określone wymagania nauczycielom domowym, można zapobiec przypadkowości w wyborze takiej profesji. Wysoko ustawiona poprzeczka jest niezbędna – im lepszy nauczyciel, tym lepsze wychowanie. A zatem silny charakter, łagodność idąca w parze ze stanowczością, zmysł spostrzegawczy i *wielka praktyczność w życiu domowym*.

Organizacja edukacji domowej (dobór przedmiotów, programów, treści i metod) w dużym stopniu zależała od kwalifikacji i kompetencji nauczyciela, ale dobór nauczyciela zależał głównie od zasobności majątkowej rodziców, ich świadomości pedagogicznej oraz postaw wobec edukacji swych dzieci. Najczęściej edukacją domową obejmowano dzieci w wieku 6–7 lat, ale zdarzało się, że już 4-, 5-latki miały swoich nauczycieli, a właściwie nauczycielki. W przypadku chłopców nauka domowa trwała zwykle do 10 roku życia i poprzedzała podróż do szkół publicznych w kraju bądź za granicą. W przypadku dziewcząt zaś mogła trwać nawet do lat 19 i stanowić jedyną formę edukacji.

Dlatego nauczycielkom (guwernantkom) wychowującym przyszłe kobiety Wernic wyznaczył bardzo ważne zadania. Od najmłodszych lat nauczycielka ma przygotowywać dziewczęta do pełnienia ról społecznych, jakie jej przyna-

³⁶ H. Wernic, *Pierwszy rok...*, s. 16.

³⁷ Tamże, s. 91–93.

leżą, rozwijać takie przymioty, które w dorosłym życiu będą cennymi zaletami, np. w zarządzaniu domem. Sama wychowawczyni powinna być *aniołem, który przewodniczy i wskazuje młodzieży drogę, po której ma kroczyć i należyście czynić*³⁸. W tym zakresie powinna bezpośrednio współpracować z rodzicami, zawsze mając na uwadze takt i kulturę osobistą. Zdolna nauczycielka potrafi zaprzyjaźnić się ze swoimi wychowanekami. Ten poziom relacji przynosi według Wernica najlepsze efekty wychowawcze, ponieważ pozwala na dobre poznanie indywidualności każdej z wychowanek. To zaś pozwala zróżnicować metody nauczania i wychowania.

Zwyczajowo opieką i wychowaniem małych dzieci zajmowały się bony. *Najczęściej bonę określano jako dozorczynię dzieci z konwersacją cudzoziemską, [...] Osobę dozór mającą kojarzymy raczej z opieką niż nauczaniem. I tak też było: opieką i wychowaniem małych dzieci zajmowały się bony, nauczaniem zaś dzieci starszych – guwernantki i guwernerzy*³⁹. Bardzo często z uwagi na *konwersację cudzoziemską* były to Francuzki, Niemki a nawet Szwedki. Salonowa potrzeba konwersacji powodowała, że najchętniej zatrudniano opiekunki z Francji, tym bardziej że we Francji zawód ten był bardzo popularny. Oczekiwano zatem, iż oprócz języka będą posiadały niezbędne kwalifikacje do pracy z dziećmi⁴⁰. Liczne rozczarowania dotyczące bon cudzoziemek stworzyły rynek pracy dla polskich wychowawczyń, absolwentek kursów freblowskich. Młode dziewczyny, często zubożałe szlachcianki, nie tylko posiadały wykształcenie pedagogiczne, ale także znały się na prowadzeniu gospodarstwa domowego. Praca nauczycielska w zamożnych domach szlacheckich nie wytrącała ich z tej sfery życia, do której przywykły. Bywało, że stawały się przyjaciółkami i powiernicami domowników, uczestniczyły w życiu towarzyskim a nawet w podróżach zagranicznych⁴¹.

Wernic, podkreślając potrzeby rozwojowe małych dzieci, tym właśnie nauczycielkom stawiał zadania szczególne. Przede wszystkim wymagał od nich dobrej znajomości dziecka, *zdolności odgadywania dziecięcych uczuć*. Do niezbędnych przymiotów zaliczał zdrowie fizyczne i psychiczne, łagodność oraz *śłodzy charakter* idącą w parze ze stanowczością. Wszystko to, co jednała jej miłość i sympatię dzieci i ich rodziców. Wychowawczyni spełniała według niego funkcję *zastępczyni matki*. Spoczywała na niej zatem odpowiedzialność za wychowanie religijno-moralne, co bardzo często przekraczało możliwości, zwłaszcza młodych dziewcząt⁴².

³⁸ Tamże, s. 95.

³⁹ W. Leżańska, *Bony i freblanki w polskim systemie wychowania domowego*, w: *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, red. K. Jakubiak i A. Winiarz, Bydgoszcz, Wyd. Akademii Bydgoskiej, 2004, s. 324.

⁴⁰ I. Z., *Jakie bony otrzymujemy z Paryża*, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 5, s. 52.

⁴¹ W. Leżańska, *Bony i freblanki...*, s. 325.

⁴² H. Wernic, *Praktyczny przewodnik...*, s. 79–81.

W drugiej połowie XIX wieku mamy do czynienia z próbami unowocześnienia nauczania domowego, dostosowania go do rozwoju nauk o wychowaniu i nauczaniu. Henryk Wernic należał do tego grona specjalistów, którzy tworzyli zaplecze teoretyczne dla praktyki nauczania domowego. Jak wielu innych pedagogów pozytywizmu nauczanie domowe na poziomie początkowym uważał za trudną konieczność podyktowaną sytuacją polityczną. Dlatego z całą troską pochylił się nad tym etapem kształcenia, a zwłaszcza nauczycielem, który go realizował.

Doceniając wagę zawodu nauczycielskiego, Wernic przyrównywał go do profesora uniwersyteckiego. Zarówno bowiem jeden, jak i drugi *na swoich szczeblach edukacji* mają ogromne zadanie do spełnienia – *wychować przyszłe pokolenia Polaków*, mimo wszelkich istniejących trudności natury politycznej, oświatowej i kulturowej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Prace Henryka Wernica

Pozycje zwarte:

Przewodnik wychowania, Warszawa, Wyd. Gebethner i Wolff, 1868.

Wychowanie dziecka włącznie do lat sześciu, Warszawa–Lublin, Wyd. S. Arct, 1881.

Praktyczny przewodnik wychowania, Warszawa, Wyd. G. Centerszwer, 1891.

Pierwszy rok nauki systematycznej, Wilno, Wyd. J. Blumowicz, 1883.

Myśli o wychowaniu i nauczaniu, Z mojego życia, Warszawa Wyd. Gebethner i Wolff, 1895.

Artykuły:

Czy przynosi korzyść sztuce wychowania teoria zdolności wrodzonych czy dziedzicznych? „Przegląd Pedagogiczny” 1882.

Osobistość nauczyciela, „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 1.

Kształcenie moralnego uczucia i przekonania, „Przegląd Pedagogiczny” 1883, nr 17.

Kształcąc młodzież żeńską nie lekceważmy praw higienicznych, „Przegląd Pedagogiczny” 1885, nr 14.

Kilka uwag o wychowaniu fizycznym, „Przegląd Pedagogiczny” 1887, nr 17.

Nowy postęp w pedagogice, „Przegląd Pedagogiczny” 1889, nr 4.

Metodyczny kurs nauki, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 18.

Pozostałe źródła:

Bell M., (I. Moszczeńska), *Sprawa szkolna w Królestwie Polskim 1905–1910*, Lwów 1911, za: R. Wroczyński, *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa, PZWS, 1963.

Krauze W., *O naszych wykładach matematyki*, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 8.

Olszyc J., *Proletariat kobiety, Bony czyli dozorcynie matych dzieci*, „Kronika Rodzinna” 1877.

Szycówna A., *Historia nauczania języka polskiego*, „Nowe Tory” 1905.

T. A. *Z powodu odezwy „Starego Nauczyciela”*, „Przegląd Pedagogiczny” 1888.

Z. I., *Jakie bony otrzymujemy z Paryża*, „Przegląd Pedagogiczny” 1890, nr 5.

Opracowania:

Kulczycka-Saloni J., *Pozytywizm*, Warszawa, PZWS, 1971.

Leżańska W., *Bony i freblanki w polskim systemie wychowania domowego*, w: *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, red. K. Jakubiak i A. Winiarz, Bydgoszcz, Wyd. Akademii Bydgoskiej, 2004.

Historia literatury polskiej w zarysie, t. I, red. M. Stępień, A. Wilkoń, Warszawa, PWN, 1987.

Wroczyński R., *Pozytywizm warszawski*, Warszawa, PZWS, 1948.

Wroczyński R., *Myśl pedagogiczna i programy oświatowe w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa, PZWS, 1963.

The positivistic image of the early childhood teacher in Henryk Wernic's pedagogy

Summary

The Author presents her second paper in the cycle “The early childhood education teacher in the Polish literature of the positivism”. It discusses the conception of home education given by Henryk Wernic. The first part of the paper introduces to the Polish positivism circumstances. It presents the positivism as a social program and a publication movement, not a theoretical doctrine. The second part it is the biography of H. Wernic. The main analysis of the title problem is given in the third part of the paper. In his works, Wernic discusses basic professional requirements for a teacher as well as his/her knowledge and methodological skills. Wernic devotes also a lot of attention to issues related to human qualities of the home education teachers. Wernic's works provided a kind of handbooks for everyone engaged in the home education.

Keywords: Henryk Wernic, positivism, early childhood teacher.